

# Monika Waluś

---

## Maryja wzorem przyjęcia i troski o życie

---

Salvatoris Mater 12/3/4, 69-82

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zachwyty Najświętszą prowadzi zazwyczaj do przyjęcia Jej osoby jako Mistrzyni, wzoru, Nauczycielki<sup>1</sup>. W historii polskiej duchowości maryjnej znajdujemy wiele osób świętych, błogosławionych i czcigodnych, które jako swój wzór do naśladowania przyjmowały Maryję Pannę. Sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński i Jan Paweł II mówili o szczególnej polskiej drodze maryjnej<sup>2</sup>. Przebiega ona najczęściej według pewnego prostego schematu – poznanie Maryi owocuje pokochaniem Jej, zaś miłość do Niej nieodłącznie wiąże się z chętnym dostosowywaniem się do Jej stylu życia i Jej upodobań<sup>3</sup>.

Przyjęcie Maryi jako wzoru życia odnajdujemy u wielu ludzi Kościoła. Jest to tym ciekawsze zjawisko, że Najświętszą Panną zachwycały się osoby o bardzo różnych powołaniach, zarówno kontemplacyjnych, jak i czynnych, niezależnie od charyzmatu. Możemy więc wnioskować, że wzór duchowości Maryi jest uniwersalny, jak pisze Paweł VI w *Marialis cultus*, dla każdego człowieka, bez względu na czas i sposób życia. Przyjęcie Maryi oznacza, że osoba wierząca nie ogranicza się tylko do biernego podziwiania Matki Chrystusa, ani jedynie do wzywania Jej na pomoc, ale uznaje Jej wybory i życie za ważne i piękne, warte naśladowania. Koniecznym warunkiem przyjęcia Maryi jest także zawierzenie, że Ona kocha Boga i ludzi, jest Matką dobrej rady, pragnie dobra każdego człowieka, zaś Jej życie jest dobrą nauką. Człowiek kochający Najświętszą Pannę pragnie także coś z siebie ofiarować, upodabniać się do Niej jako osoby bliskiej, którą uznaje za Matkę. Wielu ludzi Kościoła zostawiało jako swój testament zalecenie

Monika Waluś

## Maryja wzorem przyjęcia i troski o życie\*

SALVATORIS MATER  
12(2010) nr 3-4, 69-82

\* Referat wygłoszony podczas sympozjum mariologicznego *Maryja – Matka Życia. Pobożność maryjna w służbie Ewangelii życia* (Licheń, 21-22 XI 2008 r.).

<sup>1</sup> *Samo Jej życie jest pouczeniem dla wszystkich; Pierwsze, żarliwe pragnienie nauki budzi w nas szlachetną postać nauczyciela. Któż zaś jest szlachetniejszy niż Matka Boża? Któż jaśnieje mocniejszym światłem niż Ta, która wybrana została przez samą Światłość? AMBROŻY, De Virginitibus, ks. II, rozdz. II, 15; PL 7; PL 16, 220. 222; Chrystus, dając nam Maryję za matkę, wskazał Ją tym samym jako wzór do naśladowania. Signum magnum 5, w: Tak czcić Matkę Bożą. Paweł VI o kulcie Najświętszej Maryi Panny, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Niepokalanów 2004, 25; chodzi także o życie z wiary – w tym wypadku o autentyczną duchowość maryjną w świetle całej Tradycji, a w szczególności o taką duchowość, do jakiej wzywa nas Sobór. RM 48. Maryja, będąc wzorem dla całego Kościoła w oddawaniu czci Bogu, jest oczywiście nauczycielką pobożności także dla poszczególnych chrześcijan. Wcześniej zaczęli oni spoglądać na Nią, by tak jak Ona ze swego własnego życia uczynić kult należny Bogu, a z samej czci zadanie swego życia. [...] Ambroży przemawiając do wiernych pragnął, by w każdym z nich był duch Maryi dla wysławiania Boga: „Oby w każdym był duch Maryi, by uwielbiał Boga; oby w każdym był duch, by radował się w Bogu” (MC 21). Tak czcić Matkę Bożą. Paweł VI o kulcie..., 65.*

duchowości maryjnej: *Maryja niech Ci będzie w tym doskonałym wzorem, w który ciągle się wpatrując, staraj się naśladować*<sup>4</sup>. Chodzi więc nie tylko o praktyki pobożne, ale o uznanie Najświętszej za osobę wartą tego, by iść Jej śladami<sup>5</sup>.

Przyjęcie Maryi jako wzoru zdarza się najczęściej na dwu drogach. Może być owocem wielkiej miłości do Matki Bożej, zachwytu Jej wspaniałością, pięknem, dobrocią. Przyjęcie Maryi jako Matki, zaufanie do Niej, orędownictwo i miłość prowadzą wówczas do Jezusa, zaś uczucie do Matki Bożej może dojrzewać do uznania, że dzieci powinny Matce nie tylko oddawać się w opiekę, ale także dać się wychowywać i być do Matki podobne. Taką drogę widzimy w życiu wielu świętych<sup>6</sup>. Często spotyka się także inną drogę: do Maryi dochodzi się przez Jezusa<sup>7</sup>. Zachwyt Jezusem, miłość do Niego, pragnienie bliskości pozwalają zauważyć tych, którzy są bliscy Jezusowi, a wśród nich Maryję jako osobę najbliższą Jemu od chwili poczęcia aż do śmierci, najbardziej oddaną i Nim żyjącą. Taką drogę także zauważamy u wielu świętych, m.in. u św. Franciszka, św. Klary, św. Katarzyny ze Sieny, św. Teresy z Avila, św. Teresy z Lisieux, św. Faustyny, św. Urszuli Ledóchowskiej, bł. bpa J. Matulewicza, bł. Franciszki Siedliskiej, bł. Angeli Truszkowskiej, sł. Bożej Teresy Kierocińskiej i wielu innych. Następuje wówczas uznanie, że skoro – jak pisze św. Faustyna – kochamy Jezusa, Maryja na pewno będzie kochać nas; ponieważ chcemy być bliżej Niego, Maryja, najbliższa Jemu, może wskazać drogę i być świetną Nauczycielką<sup>8</sup>. W obu przy-

<sup>2</sup> Jan Paweł II mówił o „polskiej drodze maryjnej”, zob. B. KOCHANIEWICZ, *Wybrane zagadnienia z mariologii Jana Pawła II*, Niepokalanów 2007, 31. Szersze omówienie tego zagadnienia, zob. *Na polskiej drodze maryjnej. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Pasierbiec, 21-22 października 2006 r.*, red. A. GAŚSIOR, J. KRÓLIKOWSKI, Częstochowa-Pasierbiec 2007.

<sup>3</sup> Zob. podtytuł czasopisma „Zeszyty Maryjne” (Licheń), który brzmi: „Poznać Maryję – Umiłować Maryję – Naśladować Maryję”.

<sup>4</sup> A. TRUSZKOWSKA, *Wybór pism*, t. 1: *Listy do Sióstr*, opr. M. Rafaela Czernigiewicz CSSF, M. Bonawentura Szlęzak CSSF, M. Anzelma Trojanowska CSSF, M. Paschalisa Lenart CSSF, Rzym 1977, 177-178. Por. *Porachujmy się z sumieniem naszym, czy podobne jesteśmy do naszej Niepokalanej Matki (...)?*

<sup>5</sup> *Najdoskonalej czcimy Maryję, gdy poznajemy Jej cnoty opisane w Ewangelii, staramy się je zrozumieć, a przede wszystkim naśladować*. K. WYSZYŃSKI, *Przedmowa*, w: F. ARRIAS, *Guiazda zaranna, czyli o naśladowaniu dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 2001, 20.

<sup>6</sup> Np. św. Maksymilian Maria Kolbe, sł. Boży Stefan Wyszyński.

<sup>7</sup> A. NADBRZEŻNY, *Per Iesum ad Mariam*, w: *Mariologia Jana Pawła II. Problem interpretacji – sposób recepcji*, red. K. KLAUZA, K. PEK, Lublin 2007, 157; B. KOCHANIEWICZ, *Wybrane zagadnienia z mariologii Jana Pawła II...*, 56.

<sup>8</sup> *Matko Boga, Maryjo Najświętsza, Matko moja, Ty w szczególniejszy sposób teraz jesteś Matką moją, a to dlatego, że Syn Twój ukochany jest Oblubieńcem moim, a więc jesteśmy oboje dziećmi Twymi. Ze względu na Syna musisz mnie kochać. Maryjo, Matko moja najdroższa, kieruj moim życiem wewnętrznym, aby ono było mile Twojemu Synowi*. F. KOWALSKA, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, 204, Warszawa 2000, 104.

padkach naśladowanie Maryi, traktowanie Jej jako wzoru można uznać za największą Jej pochwałę, „przyjęcie Jej do siebie”, zawierzenie temu, co dla Niej było ważne<sup>9</sup>.

Jak rozumieć postawę przyjmowania Maryi jako wzoru przyjęcia życia? Zdarza się, że spotykamy sformułowanie: matka daje życie dziecku. Jednak choć życie można komuś zabrać, ale dać go nie można. Matki wiedzą, że jest to niemożliwe: wiele kobiet gorąco pragnie dziecka i nigdy go nie urodzi, z przyczyn zupełnie od siebie niezależnych. Poczęcie dziecka i jego narodziny są cudem, niezależnym w ogromnej mierze od nich samych. Także Maryja nie jest Matką dającą życie, lecz Matką Boga, który jest samym Życiem. Ona może tylko przyjąć i troszczyć się o Niego, a także o Jego życie w nas. Bardzo trafne jest więc postrzeganie Maryi jako wzoru przyjęcia życia i troski o nie.

Jak chcemy zdefiniować życie, które chroni i przyjmuje Maryja? Czy chodzi o życie tu i teraz, czy duchowe, czy biologiczne? Dziś wiele się mówi o znaczeniu nie tyle samego życia, lecz także o jakości tego życia. Ocena jakości życia staje się argumentem za oceną sensu życia zarówno w perspektywie duchowej, medycznej, biologicznej, jak i emocjonalnej. Z tradycji biblijnej dowiadujemy się, że życie może trwać dzięki mocy Boga. Autorzy natchnieni wyraźnie widzą w Najwyższym źródło życia, chwalać Go: *nie brzydzisz się niczym, co stworzyłeś*. Jezus określa samego siebie jako Życie, mówiąc, że jest Drogą, Prawdą i Życiem. Cel swego życia widzi w tym, by owce miały życie w obfitości. Ochrona życia przez Jezusa oznacza radykalne dbanie także o to, co słabe, zagrożone, być może skazane na mało efektywne trwanie. Tradycja biblijna tak właśnie chce rozpoznać Mesjasza: On trzciny nadłamaney nie dołamię, nie zgasi knota o wątlým płomyku. Maryję więc możemy widzieć jako uczennicę Syna Ojca, który daje życie i troszczy się o nie.

## 1. Ojciec wszelkiego życia a Maryja

Maryję widzimy przede wszystkim jako Córkę Ojca, wybraną i przygotowaną, by stać się dobrym miejscem, żywą Arką dla Zbawiciela. Stała się tym, kim jest z woli Ojca. Zgodnie z Jego planem jest wypełnieniem obietnic dawno już powierzonych narodowi wybranemu. Maryja była wychowywana w duchowości biblijnej, która uczyła polegać na Bogu, Jego obietnicach i wierności. Sama siebie widzi jako jedną z pokoleń Izra-

<sup>9</sup> Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od Pierwszej Chrześcijanki*, w: TENZE, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, 228-238.

ela i zgodnie z dziejami zbawienia pozostaje w dialogu przede wszystkim z Ojcem. Należy odkryć na nowo wielkie znaczenie relacji Maryi do Boga Ojca<sup>10</sup>. Do Ojca należy inicjatywa i pomysł zaistnienia Matki dla Bożego Syna. *Umiłował Ją Bóg miłością wyższą niż kogokolwiek ze stworzeń, w stopniu tak wielkim, iż po prostu w Niej samej znalazł najpełniejsze upodobanie*<sup>11</sup>. Maryja jest najwspanialszym z dzieł Bożych, które stoi najbliżej Ojca i Jego łaski, i to tak dalece, że określenie obdarowania „Pełna Łaski” staje się Jej własnym imieniem<sup>12</sup>. *Magnificat* ukazuje wielką więź między Obdarowaną a hojnym, kochającym Ojcem. Maryja mówi o swoim doświadczeniu Boga, który dotrzymuje słowa; Boga zajętego także życiem niedoskonałym, niemocnym - słabymi, biednymi i pozbawionymi oparcia, i z takim Bogiem znajduje się w pełnej jedności. Jest kochającą Córką i wierną Wychowanką takiego właśnie Ojca. Maryja zawsze w pełni należała do Pana, nic nie dzieliło Jej od Boga Ojca, nic nie niszczyło pełnej harmonii między Nią a Bogiem<sup>13</sup>. Jednocześnie świętość, a więc bliskość Maryi wobec Boga wzrastała stale, można mówić o coraz większym upodobnieniu do obrazu Bożego<sup>14</sup>. Specjalnie przygotowana do macierzyństwa Bożego, pełna Ducha Świętego, przyjmuje poczęcie Syna Bożego w radości i uwielbieniu; stale ucząc się od Syna, który nakazywał być jak Ojciec Niebieski – miłować wszystkich, także nieprzyjaciół, *ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych* (Mt 5, 45). Taka Maryja jest więc odzwierciedleniem - niepełnym, ale niepokalanym – troski Ojca o każde życie, także bardzo niedoskonałe, także nieupodobnione do Ojca<sup>15</sup>. Jedna, jedyna Córka nie śmierci, lecz życia<sup>16</sup>. Córka Ojca, który zsyła dobro na sprawiedliwych i niesprawiedliwych, za Jego wzorem, przyjmuje wszystko, co żyje – ku chwale Bożej.

<sup>10</sup> Cenne spostrzeżenia na temat zob. D. MASTALSKA, *Maryja spełnieniem miłości Boga Ojca odrzuconej przez Ewę*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 73.

<sup>11</sup> PIUS IX, *Ineffabilis Deus*, cyt. za T. SIUDY, *Maryja – wybrana i umiłowana córka Ojca*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 50.

<sup>12</sup> W nawiązaniu do bulli *Ineffabilis Deus* Piusa IX oraz katechez Jana Pawła II zob. T. SIUDY, *Maryja – wybrana i umiłowana córka Ojca...*, 50-51.

<sup>13</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja przez całe życie święta* (audiencja generalna, 19 VI 1996), „L'Osservatore Romano” 17(1996) nr 9, 51.

<sup>14</sup> *Jej świętość, która uprawdzie była pełna już od chwili Niepokalanego Poczęcia, niemniej coraz bardziej się powiększała, gdy była Ona posłuszna woli Ojca [...] ustawicznie postępując w wierze, nadziei i miłości*. MC 56.

<sup>15</sup> Kwestie świętości jako podobieństwa oraz grzechu jako niepodobieństwa rozważali zarówno Aelred z Rivaux, jak i mistycy nadreńscy.

<sup>16</sup> PIUS IX, Bulla *Ineffabilis Deus*, w: *Niepokalana Matka Chrystusa. Materiały z sympozjum mariologicznego, Lublin 23-24 IV 2004 r.*, red. K. KOWALIK, K. PEK, Częstochowa-Lublin 2004, 259.

Także macierzyństwo Maryi wobec Syna i całego Kościoła może być rozumiane jedynie jako pewne odbicie miłości Ojca. Kiedy prorocy przedstawiali wielokrotnie Ojca jako przekraczającego wszelkie rozumienie ojcostwa w sensie ludzkim, sięgali do obrazu matki. Chrześcijaństwo przejęło doświadczenie Izraela, ucząc, że *Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi* (Hbr 12, 7). W czasach, gdy ojciec mógł być kojarzony przede wszystkim z surową władzą patriarchalną, czułość i miłosierdzie Boga miłosiernego, łaskawego, nieskorego do gniewu, bardzo łagodnego i wiernego (Ps 86, 15), niekiedy łatwiej było prorokom wyrazić za pomocą obrazów troskliwej matki, tak też np. u Izajasza czytamy, że miłość Boża jest większa niż uczucia matki do syna<sup>17</sup> (choć Biblia nie ogranicza się do tego obrazu, np. *Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go* – Oz 11, 4). Podobnie do obrazów macierzyńskich sięgają Ojcowie Kościoła. Maryja więc jako Matka ukazuje ludziom wielkość miłości Bożej, która przekracza wszelki umysł i doświadczenie<sup>18</sup>. Jeśli więc widzimy Maryję jako wzór troski i przyjęcia życia, dostrzegamy Ją przede wszystkim jako Córkę Ojca, ulubioną i wybraną, która odzwierciedla Jego wolę, Jego troskę o życie, którego Maryja jest częścią, a którego Ojciec sam stworzył. Znajdujemy w Maryi najpierw „córczyną” i siostrzaną miłość do wszystkiego, co żyje, co stworzył Jej Ojciec. Maryja, *prawdziwie Siostra nasza*<sup>19</sup>, widzi nas przede wszystkim jako siostry i braci jednego Ojca, zaś samą siebie – jako znak nadziei dla wszystkich żyjących, świetlany znak miłosierdzia<sup>20</sup> dla całego ludu i wszystkich, którzy po Niej będą żyć i potrzebować zbawienia. Maryja, zanim staje się Matką, jest Siostrą wszystkich, którzy jak Ona otrzymują życie od Ojca. Jak oni obdarowana, choć nierównie hojniej, ukazuje wielkość łaski: wszystko, co żyje, ma być ku chwale Bożej. Przyjęcie Maryi jako Siostry zalecali m.in. mistycy

<sup>17</sup> *Czyż może niewiasta zapomnieć o swoim niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o Tobie* (Iz 49, 15); *Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę* (Iz 66, 13).

<sup>18</sup> R. Rogowski rozwija tę myśl także w kontekście teologii prawosławnej, żydowskiej, wskazując, że w teologii katolickiej próbuje się rozwiązać problem cech Boga - zarówno ojcowskich, jak i macierzyńskich - ukazując realizowanie się Bożej miłości, miłosierdzia i litości przez Maryję. Wydaje się jednak, że warto także przywoływać tę część tradycji katolickiej, która ukazuje miłosierdzie Boże zgodnie z Tradycją, jako tak wielkie, że ogarnia także Matkę, jak kropla, nawet najpiękniejsza, nie wyczerpuje bogactwa oceanu; zaś największym dowodem miłosierdzia Bożego jest Chrystus. R. ROGOWSKI, *Bóg Ojciec – Maryja – Kościół*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 177-189.

<sup>19</sup> *Maryja bowiem przynależy do naszego rodzaju, jest prawdziwą Córką Ewy, chociaż nie znającą zmyły tejże matki; jest prawdziwą Siostrą naszą, która wiodąc życie ziemskie w pokorze i ubóstwie, w pełni podzieliła nasz los.* MC 56.

<sup>20</sup> RM 30.

franciszkańscy. Święty Franciszek z Asyżu i św. Klara zachęcali nie tyle do przyjęcia Maryi jako Matki, lecz co do życia jak Maryja; wskazywali na powołanie wszystkich wiernych: bycie matką Jezusa, bycie siostrą Maryi, a więc przyjmowanie życia z Bogiem i w Nim.

## 2. Pneumatofora przyjmująca Ducha Ożywiciela

Zwiastowanie ukazuje nam kluczową tajemnicę życia Maryi – wszelkie Jej dary pochodzą z pełni łaski. Boże macierzyństwo jest owocem szczególnej i wyjątkowej obecności Ducha Świętego. Duch Pański ocenił Maryję i dlatego możliwe było Wcielenie w konkretnym czasie, miejscu, konkretnej osobie, wybranej i przygotowanej przez Ducha na Matkę. Tym samym w człowieku najpełniej objawia się życiodajna moc Pańska, a zarazem jego powołanie: przyjęcie Bożego życia w sobie, całym sobą, całkowicie i nieodwołalnie. Odwieczne pragnienie Boga – życia w jedności z człowiekiem – realizuje się w pełni w Maryi, która wypełnia w sobie także marzenie ludzi – zamieszkania z Bogiem w życiu już teraźniejszym, w warunkach, jakie są możliwe. Właśnie w chwili Zwiastowania Maryja staje się najdosłowniej świątynią Pańską, Arką przymierza, domem Pańskim. Rzeczywiście Słowo zamieszkało między nami, rozbiło namiot między nami<sup>21</sup>. To przyjęcie Syna Bożego jest możliwe dzięki pełni darów Ducha, szczególnemu wybraniu. Jak pisze św. Franciszek, zachwycając się Najświętszą: *Wybrał Cię Ojciec najświętszy z nieba, uświęcił z najświętszym i umiłowanym Synem swoim i Duchem Świętym Poczyszycielem. W Tobie była i jest wszelka pełnia łaski i wszelkie dobro*<sup>22</sup>. Pełna Łaski i wszelkiego dobra jest więc obrazem pełni życia, a jednocześnie najdoskonalszą świątynią, jaką mógł dla siebie przygotować Bóg. Wszystkie inne sanktuaria, tabernakula i kościoły są jedynie symbolem tej jedności, jaką Bóg chciałby osiągnąć z ludźmi, a jaka zrealizowała się w Maryi Pannie. Zapowiedź tej ostatecznej radości zbliżenia i zjednoczenia z Bogiem ukazuje prorocstwo z Apokalipsy – gdy świątyni już nie będzie można znaleźć, ponieważ wszystko, co żyje, będzie „przybytkiem Boga z ludźmi”: *zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi* (Ap 21, 21), zgodnie z nadziejami wielu proroków. Maryja jest więc znakiem nadziei i czasu, gdy nastąpi pełnia życia<sup>23</sup> – Bóg otrze

<sup>21</sup> Por. G. BARTOSIK, *Relacja Duch Święty a Maryja w liturgii mszy świętej*, w: *Duch Święty a Maryja. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Mariologii KUL oraz Oddział PTT w Częstochowie, Częstochowa, 22-23 maja 1998 r.*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, T. SIUDY i in., Częstochowa 1999, 225.

<sup>22</sup> FRANCISZEK Z ASYŻU, *Pozdrowienie Błogosławionej Maryi Dziewicy*, w: *Pisma św. Franciszka z Asyżu*, Warszawa 1976, 168.

<sup>23</sup> RM 33.

z oczu ludzi wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły. Ta jedność z Bogiem w zwyczajnym życiu prowincjonalnego, małego miasteczka staje się niedostrzegalnym dla współczesnych, a jednak największym darem Ducha Bożego, zgodnie z obietnicą Anioła.

Maryja, jako niosąca Ducha Bożego, Pneumatofora, pełna jest Jego darów. Określenie piękna i czystości Maryi jest dla teologii bardzo trudne, stąd uciekanie się do niepełnych, niedoskonałych określeń: Niepokalana, Przczysta, Lilia między cierniami, Najświętsza, Najpiękniejsza<sup>24</sup>. Ukazują one tylko część darów Ducha Świętego, jakie stały się Jej udziałem. Nie chodzi tylko o brak grzechu, czy jakiegokolwiek duchowego brudu, ale o pełnię życia, jaką ma Maryja w sobie. Nie powstało w Niej nic, co by oddzielało Ją od Ojca życia: Najświętsza pełna jest darów Ducha, Tchnienia życia, i przyjmuje wszystko, co żyje, jako część darów Bożych. Wybrana przez Ojca życia, obdarzona została w Duchu Świętym życiodajnymi darami, wspierającymi życie – poprzez mądrość, rozum, dar rady, męstwo, pobożność, umiejętność i bojaźń Bożą.

### 3. Przyjmująca Życie w obfitości

Tak obdarzona i przygotowana do troszczenia się o życie Panna staje się wzorem przyjmowania życia. Jest to możliwe dzięki Jej głębokiej relacji z Ojcem życia i pełni darów Ducha Ożywiciela. Dziewczyna z małej miejscowości jest od początku konfrontowana z wymaganiami miłości – dar Życia pojawia się niespodziewanie, nie licząc się ani z oczekiwaniami kultury, ani epoki, w sytuacji zaplanowanego już małżeństwa. Pełna Łaski przyjmuje zapowiedziane Dziecko z wiarą jako Syna Bożego. Ewangelia ukazuje nam radosną Maryję w chwili Zwiastowania – potwierdza nam to gramatyka tekstu. Autor Ewangelii zadał sobie trud, by użyć formy czasu wskazującego na pragnienie przynaglenia, wolę mówiącej. *Użyta forma gramatyczna to tryb życzący (łac. optativus), który wyraża życzenie i pragnienie jego pełnego spełnienia*<sup>25</sup>. Nie można więc mówić o biernym przyjęciu czy zgodzie na zasadzie wyłącznie posłuszeństwa. Widać, że Maryja ocieniona Duchem Bożym promieniuje radością, owocem Jego życiodajnej mocy.

Maryja, przyjmując życie, staje się Matką Chrystusa, który jest samym Życiem, a przyjęcie Syna Bożego we własnym ciele, we własnym

<sup>24</sup> Próba zebrania tytułów ukazujących wyjątkowość Maryi, zob. Bulla *Ineffabilis Deus*, w: *Niepokalana Matka Chrystusa...*, 259.

<sup>25</sup> A. KNIAZEFF, *Matka Boża w Kościele prawosławnym*, Warszawa 1996, 47; J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 35-36.



zyciu przynosi Maryi przede wszystkim najpierw radość, mimo wszelkiej niepewności. Duchowość nie tylko średniowieczna czciła Maryję radosną, rozważając siedem radości Maryi, podobnie jak wspominając Maryję Bolesną<sup>26</sup>. Przyjmowanie Życia oznaczało dla Maryi zarówno radość, jak i ból. Rozważanie tych radości i trudów, nieraz splecionych ze sobą, pomaga zobaczyć Maryję jako wzór przyjmowania życia w każdej sytuacji, niezależnie od zagrożeń. Wielki, niezasłużony prezent, jakim jest łaska poczęcia Syna Bożego, radykalnie zmienia życie Jej oraz męża. Ewangelia ukazuje nam trudny czas, w którym Maryja nie jest pewna swego losu. Wydarzenia Zwiastowania, ukazania się Posłańca, dobrej nowiny, zapewnień o obecności Bożej są Jej pociechą i tajemnicą, jednak dla ludzi z zewnątrz pozostaje Panną, która znajduje się w ciąży przed zamieszkaniem z mężem, co nie może budzić szacunku otoczenia... Wielka jest potrzeba pokory Najświętszej w przyjmowaniu życia. Nowe życie w Niej poczyna się w niewygodnej, niekomfortowej sytuacji; także reakcje Józefa nie są od początku zbyt jednoznaczne. Maryja jest Nauczycielką przyjmowania życia w nadzwyczajny sposób, w zwyczajnych trudnościach i niejasności, która towarzyszyła Jej mimo bezgrzeszności, braku wszelkiego zła i w pełnej harmonii z Bogiem.

Wielu Ojców Kościoła, mistyków i teologów podziwiała Maryję jako żyjącą Świątynię Pańską, jako Przybytek Pański, żywą Arkę Przymierza, która w pełni przyjęła Obecność Pańską<sup>27</sup>. Święty Franciszek, pozdrawiając Pannę przyjmującą życie Chrystusa w sobie, określał Ją jako Pałac Jego; Przybytek Jego, Dom Jego, Szatę Jego, Służebnicę Jego, Matkę Jego. Są to obrazy Maryi chroniącej w sobie życie, która staje się wszystkim, czym może, dla Pana Życia, najwspanialszym miejscem<sup>28</sup>. W ten porównawczy wzór wpatrywało się wielu mistyków. Spośród Ojców Kościoła najmocniej rozwinął tę myśl św. Maksym Wyznawca, ukazując sposób przyjmowania życia Chrystusa w człowieku wierzącym na wzór Maryi. *Chrystus zawsze na nowo ze swej własnej inicjatywy rodzi się w duszy w sposób mistyczny. Staje się On ciałem w tych, którzy przyjmują zbawienie, a ciało, w którym się rodzi, przemienia On w dziewiczą Matkę*<sup>29</sup>. Te intuicje przyjmowania życia Chrystusa w człowieku i Chry-

<sup>26</sup> Na ten temat por. J. MORICOVÁ, *Matka Boża Siedmiobołna – patronka Słowacji: teologia i kult*, Lublin 2002.

<sup>27</sup> Jedno z piękniejszych rozważań na temat znajdujemy u św. Bonawentury, np. *Sermo IV*. Autor szczególnie podkreśla dynamiczny charakter kształtowania się Najświętszej Dziewicy jako świątyni. TENZE, *Kazania o Najświętszej Pannie Maryi*, Kraków 1999, 59 nn.

<sup>28</sup> FRANCISZEK Z ASYŻU, *Pozdrowienie Błogosławionej Maryi Dziewicy...*, 168.

<sup>29</sup> Cyt. za I. DE LA POTTERIE, *Maryja w tajemnicy przymierza*, Częstochowa 2000, 159.

stusa jako jedynej Życia podejmuje też nieznana mistyczka niderlandzka z XVI w., wskazując, że dusza, która jest dziewicą, jest zaledwie przygotowana do przyjęcia życia od Boga. Musi się stać jednak jeszcze matką, aby rodziła Boga i przekazywała życie innym. *Od czasu, gdy poczęła Go Najświętsza Dziewica Maryja, poczyną się On każdego dnia w wiernych przez wiarę. [...] Wierzę, że prawdziwie rodzimy Chrystusa w tej mierze, w jakiej wszyscy otrzymaliśmy z Jego pełni.* Podobne myśli znajdujemy u Mistrza Eckharta, który przyjmował stan dziewiczy duszy jako godne zaproszenie dla Najwyższego Boga, jednak aby Go począć w sobie – dusza musi stać się matką, a więc przyjmując, począć i rodzić dla innych. W ten sam sposób ukazywali powołanie chrześcijanina św. Bernard i św. Franciszek, wskazując, że wszyscy ludzie, bez względu na płeć, są wezwani i zaproszeni do bycia braćmi, siostrami i matkami Jezusa. Tym samym mistycy wskazywali na konieczność aktywnego udziału w wierze w przekazywaniu życia, jakim jest Jezus Chrystus dla innych. Jak uczył św. Franciszek – stajemy się matkami, gdy rodzimy Chrystusa, przez czyste sumienie i dobre uczynki<sup>30</sup>. Podobnie św. Klara wskazywała jako drogę naśladowanie Maryi w postawie przyjmowania Chrystusa, troszczenia się o Jego życie w nas: *Jak więc Najświętsza chwalebna Dziewica cieleśnie Go piastowała, tak i ty, idąc Jego śladami, zwłaszcza pokory i ubóstwa, możesz Go niewątpliwie zawsze piastować duchowo w czystym i dziewiczym ciele; możesz ogarnąć Tego, który i ciebie, i wszystko ogarnia; możesz posiadać to, co w porównaniu z każdym przemijającym posiadaniem na tym świecie będziesz posiadała trwalej*<sup>31</sup>. Tym samym Maryja jest więc Nauczycielką i wzorem przyjmowania najpierw Życia – Chrystusa, a dzięki Niemu – wszelkiego życia, wszystkiego, co żyje z woli Bożej i na chwałę Bożą.

Jednocześnie św. Klara zwraca uwagę na czystość, która umożliwia przyjęcie Jezusa, a więc samo Życie. Klara określa czystość dynamicznie, nie tylko jako stan braku grzechu czy braku uczynków czy zdarzeń, ale jako stan, który osiągamy zbliżając się do Chrystusa: dopiero przyłgnąwszy do Niego dusza staje się dziewicą. Jeśli nawet czystość jest koniecznym warunkiem oddania Chrystusowi, to czystość wewnętrzna wzrasta wraz z otwieraniem się na Syna Bożego i przyjmowaniem Go całym sercem<sup>32</sup>. Klara uczy życia „jak Maryja”, a więc jako córka Ojca,

<sup>30</sup> FRANCISZEK Z ASYZU, *List do wiernych*, red. 2, 48-53.

<sup>31</sup> *List Trzeci św. Klary do Agnieszki Praskiej*, 21-28.

<sup>32</sup> *Kochając Go, jesteście czystą, dotknąwszy, staniecie się jeszcze czystsza, przyjmąwszy – jesteście dziewicą. List Pierwszy św. Klary do Agnieszki Praskiej*, 8. O tej samej dynamice wzrostu w wierności mówi Franciszek z Asyżu, uznając działanie Uświęciela w *wiernych*, a więc osobach już wierzących, zaznacza, że poprzez to oświecenie *niewierni* stają się *wierni Bogu*. *I w wszystkie święte cnoty, które Duch Święty swą łaską i oświeceniem wlewa w serca wiernych, abyście z niewiernych uczynili wiernych Bogu.*

siostra i matka Chrystusa<sup>33</sup>; zachęca do uznania Maryi jako wzoru przyjmowania prawdziwego, nieprzemijającego nigdy Życia – Jezusa. Maryję przedstawia Klara siostronom jako ich przyszły portret własny<sup>34</sup>. Zachwyt postawą Maryi prowadzi do chęci upodobnienia się do Niej. Postawa klariańska realizuje się w pełni poprzez stawianie się matką Jezusa, przyjmującą w sobie i noszącą duchem i ciałem życie Chrystusa. Maryja jest tu ukazana jako pierwsza uczennica i świadek wypełnienia się ewangelicznej obietnicy powołania do bycia oblubienicą, matką, siostrą Jezusa, poprzez naśladowanie Jego życia i pełnienie woli Ojca.

#### 4. Wychowawczyni Syna Bożego

Teolodzy dawno usiłowali przeniknąć relację Maryi i Jezusa, jednocześnie wyciągać wnioski z własnych założeń i refleksji. Niektórzy pomijali wczesny etap życia, a więc dzieciństwa Jezusa, uznając, że jest tajemnicą, ukrytą przed nami, lub wręcz niemającą żadnego znaczenia. Inni analizowali szczegółowo czas wychowania, podkreślając, nieraz nawet zbyt mocno, słowa z Ewangelii Łukasza – *był im poddany* (Łk 2, 51). Życie bezbronnego, słabego Dziecka zostało powierzone trosce Maryi. Poddanie Jezusa Maryi ujmowano nieraz wręcz w słowach radykalnych, nazywając Jezusa niewolnikiem Maryi. Jednak brak jakichkolwiek argumentów za tak daleko posuniętym wnioskowaniem. Z całą pewnością Ewangelista ma na myśli naturalne poddanie małego dziecka, dorastającego w skromnej miejscowości, w szanowanej rodzinie, która zachowuje zwyczaje otoczenia. W życiu dorosłym Jezus samodzielnie wybiera drogę życia, zaś Maryja może się tylko uczyć swego powołania w cieniu wielkiego Syna i zgadzać się na nie. Powierzenie Syna Bożego trosce Maryi było możliwe właśnie ze względu na Jej wielkie, ciągle wzrastające oddanie Bogu Ojcu, zjednoczenie z Jego wolą, miłość, która zgadzała się na wszystko. Swą radę, pozostawioną zarówno obsłudze wesela w Kanie, jak i wszystkim wierzącym – *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*

<sup>33</sup> *O matko i córko, oblubienico Króla wszystkich wieków, nie dziw się, że nie pisałam do ciebie tak często, jakby tego i twoja, i moja dusza pragnęła; nie sądzę, że osłabił nieco ogień słodkiej miłości ku tobie w sercu twojej matki. List Czwarty św. Klary do Agnieszki Praskiej, 2.*

<sup>34</sup> *A więc, najdroższa siostrono, albo lepiej, pani godna wszelkiego szacunku, jesteście oblubienicą, matką i siostrą Pana mego Jezusa Chrystusa, niezwykle wyróżnioną sztandarem nienaruszonego dziewictwa i najświętszego ubóstwa, bądźcie dzielną w świętej służbie rozpoczętej z gorącej tęsknoty za ubogim Ukrzyżowanym. List pierwszy św. Klary do Agnieszki Praskiej, 12.*

(J 2, 5) – podaje ze swego doświadczenia i życia<sup>35</sup>. Powierzenie Maryi przyjęcia życia Jezusa i troski o nie było dobrze przygotowane przez Ducha Ożywiciela z woli Stwórcy życia. Maryja przyjmuje Syna Bożego, czyli samo Życie, oddając, podporządkowując Mu życie własne, swoje uczucia, myśli i pragnienia. Jeśli Jezus był poddany Maryi i Józefowi, to było to możliwe tylko dlatego, że sama Najświętsza Panna była Córką swego Syna<sup>36</sup>, Jego uczennicą, Jego dziełem, owocem Jego Odkupienia. *Maryja otrzymuje życie od Tego, któremu w porządku ziemskiego rodzenia sama dała życie jako Matka*<sup>37</sup>.

Ewangelia niewiele mówi nam o rozwoju duchowym Maryi, jednak są to mocne słowa: nie rozumiała, rozważała, uczyła się, słuchała, przechowywała w swoim sercu<sup>38</sup>. Gdy nosiła nienarodzone jeszcze życie Jezusa we własnym ciele mogła mieć poczucie pełnej bliskości i bezpieczeństwa, lecz wraz z narodzeniem Jej troska o życie Jezusa wymaga nie tylko wiele wysiłku, ale i coraz większej pokory i unizienia. Życie Jezusa nie spełnia naturalnych oczekiwań macierzyńskich, tylko wielka jedność z Ojcem Życia i moc Ducha Ożywiciela mogą dawać Matce siłę i nadzieję. Troska o życie Jezusa nie oznacza chronienia Go przed niebezpieczeństwami, złymi językami czy ułatwiania Mu życia. Przyjęcie Jezusa oznacza przyjęcie także Jego powołania, aż po zawstydzającą, bolesną śmierć pełną upokorzeń. Jeśli chcemy przyjąć Maryję jako wzór troski i przyjęcia życia, należy podkreślić trud tej duchowości: Jej zgodę na pełną wolność Syna, Jego wybór życia, oddanie planom, woli i pomysłom Boga na zbawienie. Troska Maryi nie ogranicza w niczym woli Bożej, którą uznaje Ona sama za najważniejszą. Maryja przyjmuje powołanie Jezusa, który swe miejsce widzi w świątyni na dyskusjach teologicznych, wśród ciągle nowych, obcych ludzi, którzy wymagali od Niego nauk, ale i uzdrowień. Niewiele czasu i miejsca zostaje na spotkania z rodziną, pada pytanie: *któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?* (Mt 12, 48). Jednak jedność między Maryją a Synem stale wzrasta dzięki Jej oddaniu i stałej postawie Uczennicy Syna. To Ona dostosowuje się do oczekiwań

<sup>35</sup> Ujęcie słów Maryi jako formuły Nowego Przymierza zob. I. DE LA POTTERIE, *Maryja w tajemnicy Przymierza...*, 217. Por. JAN PAWEŁ II, *List Ojca Świętego na Uroczystość Królowej Polski – 3 maja 1996 r. – przesłany na ręce Prymasa Polski – kard. Józefa Glempa*, „Niedziela” 39(1996) nr 19(155), 7.

<sup>36</sup> DANTE, *Boska Komedia, Raj XXXIII, 1*; por. Liturgia godzin. Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny w sobotę. Hymn II z Modlitwy czytań.

<sup>37</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka Odkupiciela*, Lublin 1993, 15.

<sup>38</sup> Cenne rozważania na temat maryjnej duchowości zob. M. CHMIELEWSKI, *Maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej. Kwestie metodologiczne*, w: *Signum Magnum – duchowość maryjna*, red. TENZE, Lublin 2002, 19-33.

Jezusa, ucząc się, jak ma się o Niego troszczyć i jak Go przyjmować. Najświętsza Nauczycielka troski o życie pokazuje wyraźnie, że drogą nie jest zaspakajanie własnych, choćby naturalnych czy pozornie szlachetnych tęsknot, ale odpowiadanie na potrzeby życia, według woli Ojca, tak jak prowadzi Duch Ożywiciel. Ukrzyżowanie Jezusa jest wielkim wydarzeniem życia Maryi, gdzie Jej troska może wyrazić się najpełniej nie poprzez „ratowanie Go” od krzyża czy zmniejszanie upokorzeń, ale przez wierną obecność i towarzyszenie w cierpieniu. Przyjęcie życia Chrystusa oznacza także przyjęcie roli Służebnicy planu zbawienia<sup>39</sup>.

Jezus, określając siebie jako Życie, wiąże się nieodwołalnie z życiem innych. Przyszedł, by owce miały życie w obfitości, utożsamia swoje życie z życiem każdego człowieka. Maryja, pierwsza przyjmująca Go całym swoim życiem, osiąga pełnię życia, tak że może z nadmiaru łask wspierać innych, słabszych, wskazując im Drogę, Prawdę i Życie.

## 5. Wspierająca życie Kościoła

Testament Jezusa, który traci życie z miłości do ludzi na krzyżu, przypomina Jego wcześniejsze słowa: kto przyjmuje najmniejszych, spragnionych, bezdomnych, opuszczonych, Mnie samego przyjmuje. Wskazując umiłowanemu uczniowi Matkę, opuszczoną i pełną cierpienia, nakazując Jej przyjęcie „do siebie”, kiedy Matce oddaje swego umiłowanego ucznia, którego opuszcza, Ukrzyżowany tworzy nową wspólnotę, zawartą w Jego Imię<sup>40</sup>. Maryję odtąd widzimy z uczniami, w Wieczerniku. Przyjmuje Ona i troszczy się o życie Jezusa we wspólnocie, a więc o wiarę i modlitwę uczniów. Jezus oddał życie, wskazując Matce i uczniowi, jak mogą Jego samego, żyjącego, odnaleźć. Żywego Jezusa odnajdzie Maryja we wspólnocie, wśród uczniów. Odtąd przekazywanie dobrej wiadomości, że Jezus wstał i wyszedł z grobu, że żyje, staje się siłą, celem i radością świadków. Łatwiej im przyjąć własną śmierć, niż zaprzeczyć, że wierzą w żywego Jezusa.

Maryja, ocieniona Duchem, pełna Ducha, zostaje jeszcze bardziej napełniona Jego Mocą w Wieczerniku. Po raz kolejny doświadcza wylania darów Ducha Ożywiciela, który daje nowe życie wspólnocie. Syryjscy ojcowie Kościoła widzieli ważną analogię między Ewą, która powstała z żebra Adama i stała się matką życia, a Duchem Bożym, który pocho-

<sup>39</sup> J. MORICOVÁ, *Matka Boża Siedmiobołesna...* Taka też duchowość, ukierunkowana na Maryję Bolesną jako towarzyszącą w cierpieniu, odpowiada wielu potrzebom Kościoła, zob. TAMZE, 126-170.

<sup>40</sup> I. DE LA POTTERIE, *Maryja w tajemnicy przymierza...*, 233 nn.

dzi z zebra Nowego Adama, i staje się Matką nowego życia wszystkich wierzących<sup>41</sup>. Dzięki tej Trzeciej Osobie Boskiej, działającej nieustająco i w ukryciu swą ożywiającą macierzyńską miłością, Maryja, pełna łask, może pośredniczyć w Bożej trosce o życie Kościoła.

O ile zwiastowanie i poczęcie Syna mocą Ducha Ożywiciela odbyło się w ścisłej tajemnicy, ciszy i ukryciu, o tyle dary Ducha dla Kościoła zostają powierzone całej wspólnotcie. Maryja, świadek tajemnicy życia Chrystusa, należy do Kościoła; troska o życie wierzących, o ich bliskość z Chrystusem, który jest samym Życiem, staje się Jej nowym powołaniem.

Maryję widzimy od początku jako wzór troski i przyjęcia życia. Jest to możliwe dzięki temu, że od początku swego istnienia i powołania jest Córką Życia, Córką Ojca Stwórcy życia. Jej otwarcie na wszelkie życie jest owocem wybrania i obdarowania, wspieranym duchowością biblijną, w której wszystko, co żyje, chwali Pana, który tłącego się knota nie zagasi i nie brzydzi się niczym, co stworzył. Duch Święty kształtował Ją od początku według swego upodobania, jako Ożywiciel i Poczyciel, dzięki czemu Panna przyjmuje z miłością Syna Bożego, od Niego ucząc się otwarcia na wszystkich ludzi. Maryja, Uczennica Syna, jedynego Życia, ukazuje nam sobą wolę Boga i przeznaczenie człowieka – chronienie życia Chrystusa w sobie, dbałość i chronienie życia Kościoła, troskę o wszelkie życie ze względu na Chrystusa i w największej bliskości i łączności z Nim. Maryja, jako Córka Stwórcy, Siostra dzieci Jednego Ojca życia, pełna darów Ożywiciela, uczy Kościół troski o życie tak, jak sama uczyła się, towarzysząc Synowi Bożemu. Jak Maryja, zawdzięczamy wszystko Bogu; jak Ona, jesteśmy Mu potrzebni, by mógł się rodzić w nas, byśmy się troszczyli o Niego i Nim opiekowali, aby przez nas przekazywać życie innym. *Ten, który nas stworzył, rodzi się w nas. I, jakby nie wystarczyło, że Bóg jest naszym Ojcem, chce On, byśmy byli Jego matką*<sup>42</sup>.

Dr Monika Waluś

ul. Dziekońska 16B  
PL - 05-420 Józefów

e-mail: walusie2@wp.pl

<sup>41</sup> A. CZAJA, „Matka Kościoła” w perspektywie *communio*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 2, 82.

<sup>42</sup> *Den tempel onser Sielen*, (Nieznana beginka, autorka *Perły ewangelicznej*) to dzieło z 1543 r., cyt. za: I. DE LA POTTERIE, *Maryja w tajemnicy przymierza...*, 141.

# Maria come modello dell'accoglienza e cura della vita

(Riassunto)

L'accoglienza di Maria porta all'imitazione della sua vita di fede, di amore, e di speranza. In che modo possiamo imitare la Vergine Maria riguardo l'accoglienza della vita? Quale vita viene accolta e protetta da Maria?

L'autrice divide il suo articolo in questo modo: 1) Il Padre di ogni vita e Maria; 2) La Pneumatofora che accoglie lo Spirito Vivificante; 3) Coei che accoglie la Vita in abbondanza (la Madre di Cristo); 4) L'Educatrice del Figlio di Dio; 5) Coei che sorregge la vita della Chiesa.